

polak, węgier - dwa bratanki...

Z czym kojarzą nam się Węgry? Piękne konie, dobre wino, czardasz, smaczkowy gulasz - to tylko niewielki ułamek tego, co spotka nas, gdy przekroczymy granicę Dunaju. Okazuje się jednak, że wciąż wiemy za mało o kraju należącym przecież do Unii Europejskiej. Pomoc w bliższym poznaniu Węgier - taki cel obrali sobie uczniowie z Klubu Europejczyka w ZSO, organizując 12 stycznia Dzień Węgierski.



Już w progu auli czuć było aromat potraw, jednak tajemnica kucharska pozwalała jedynie na snucie domysłów, co za pyszności będą pieścić zgłodniałe podniebienia. Czekanie na występy i - naturalnie jedzenie, umilały wyświetlane z projektora zdjęcia zabytków i krajobrazów oraz symboli węgierskich. Do kraju papryki i rozgrzewającego tokaju wprowadziły widzów piękne Węgierki i przystojny Węgier, czyli członkowie Klubu Europejczyka. Można było usłyszeć nie tylko historię państwa, lecz także ciekawostki i nowinki. Któż z nas nie zna smaku salami lub nie bawił się choć raz słynną kostką Rubika? Węgrom zawdzięczamy również pierwszy długopis kulkowy i doskonałe wino. Nie można nie wspomnieć o ciepłych źródłach czy wspaniałych

mostach na Dunaju, a także wybudowanym w renesansowym stylu Budapeszcie.

Jak to w Polsce bywa, również biuro podróży przychodzi do domu klienta i prezentuje swoją ofertę. Tym razem trafiło do pary starszszków, którzy już po chwili postanowili odwiedzić kraj gorącego tańca - czardasza i pysznego jedzenia. Tuż po nich na scenę weszła, czy może wtargnęła niczym huragan, demoniczna nauczycielka. Niesformy uczeni czekała iscie piekielna lekcja historii polsko-węgierskiej. Ich oczom ukazały się bowiem najprawdziwsze postaci historyczne: Kinga, królowa Jadwiga, król Stefan I, Ferdynand Habsburg, gen. Józef Bem, a także (tylko z pozorów groźny) Tatar. „Podróże kulinarne po Europie” zawitały

także na Węgry. Piękne mistrzyni kuchni na oczach widzów stworzyły arcydzieło pod tytułem gulasz:), jak również koreczki z salami, papryką, cebulką i innymi smakołykami. Zgłodniała publiczność miała oczywiście okazję spróbować potraw, co nie pozostało dla niej bez znaczenia. - *Podobało mi się, zwłaszcza sytuacja z nauczycielem, rycerzami i królem. Poczęstunek to też fajny pomysł. Koreczki bardzo mi smakowały* - mówi Ania.

Dzień Węgierski zorganizował Klub Europejczyka, a także (choć nie wszyscy o tym wiedzą) osoby do niego nie należące. W przygotowaniu pomagały i nad wszystkim czuwały nauczycielki: Hanka Chodorowska i Danuta Karlińska.

DARIA SZYPUŁA

unijne pieniądze dla was

Centrum Informacyjno-Doradcze działające przy Stowarzyszeniu Teraz Europa w Jarocinie informuje o możliwościach pozyskania funduszy przez młodych ludzi na realizację różnego rodzaju projektów.

W tym roku szeroką ofertę skierowano do was. Konkurs Moja Firma dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, program stypendialny dla maturzystów i granty na działania młodzieżowe. Każdy wybierze coś dla siebie.

Program UE „Uczenie się przez całe życie” ma propagować osiąganie jak najlepszych wyników, pomoc we wspieraniu kreatywności oraz propagowanie nauki języków obcych. Szczegółowe informacje można znaleźć pod adresem: http://ec.europa.eu/education/programmes/llp/call/part1_en.pdf. W zależności od konkursu aplikacje należy składać bądź do Krajowej Agencji Programu <http://www.frse.org.pl/> bądź do Agencji Wykonawczej ds. Edukacji, Sektora Audiowizualnego oraz Kultury: http://eacea.ec.europa.eu/static/en/llp/index_en.htm.

Z kolei program „Młodzież w działaniu” ma umożliwić nawiązywanie kontaktów międzynarodowych i wymianę doświadczeń między młodymi ludźmi w wieku od 13 do 30 lat. Ma także zachęcić was do podejmowania działań na rzecz społeczności lokalnej. Akcja wspiera również działania promujące uczestnictwo w życiu demokratycznym oraz spotkania młodzieży europejskiej. Można także zostać wolontariuszem przy różnych projektach zagranicznych. Formularze wniosków dostępne są na stronie: <http://www.mlodziej.org.pl/index.php/ida/18?id=234&page=1>

Fundacja Schumana organizuje konkurs dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Gdy masz pomysł na swoją firmę, czas się sprawdzić. Przygotuj wniosek o dotację na założenie własnego przedsiębiorstwa oraz jego budżet. Dla najlepszych przygotowano niepowtarzalne nagrody. Termin składania wniosków mija 1 mar-

ca. Formularz, regulamin konkursu, przykładowy biznesplan na stronie fundacji www.schuman.org.pl.

Na działania młodzieżowe przyznają również granty Youth Banki. Chodzi o zwiększanie zaangażowania młodych ludzi w życie społeczności lokalnej. Projekt powinien zawierać aspekt polsko-niemiecki. Odbiorcami mają być mieszkańcy wsi lub miasteczek, rówieśnicy i dzieci. Program skierowany jest do grup młodzieżowych w wieku 13-26 lat. Termin złożenia wniosku upływa 1. każdego miesiąca. Na realizację jednego mikroprojektu można otrzymać 350 euro. Więcej informacji na stronie www.youthbank.pl.

Maturzyści natomiast mogą wziąć udział w pilotażowym programie stypendialnym The Wasie Foundation. Przyznanych zostanie 10 stypendiów w wysokości 10 000 USD na pokrycie kosztów związanych z kontynuowaniem edukacji. W ten sposób będzie wspierana uzdolniona, społecznie aktywna młodzież, posiadająca sprecyzowane plany na przyszłość. Wnioski można przesyłać do 15 marca 2007. Informacje i wnioski aplikacyjne znajdują się na stronie internetowej: www.wsb-nlu.edu.pl/wasie oraz u koordynatora programu Magdaleny Furmanek-Kopiec, tel. 18/44 99 118; mail: wasie@wsb-nlu.edu.pl

(ula, gc)



Centrum Informacyjno-Doradcze
63-200 Jarocin, ul. Wolności 1A

Centrum Informacyjno-Doradcze czynne jest w piątek od godz. 11.00 do 13.00 oraz w sobotę od godz. 12.30 do 15.00 przy ul. Wolności 1A w Jarocinie

Zawalczą o pielgrzymkę

Temat-rzeka i tylko 6 minut na oczarowanie jury - tak oto w telegraficznym skrócie można przedstawić zadanie uczestników VI Diecezjalnego Konkursu Recytatorskiego, którego etap szkolny odbył się w poniedziałek, 8 stycznia, w Zespole Szkół Ogólnokształcących. Recytatorzy musieli zaprezentować dwa utwory - wiersz i prozę o tematyce religijnej. Jakby tego było mało, wybrane teksty musiały nawiązywać do hasła konkursu - „Bóg jest miłością”. Zdecydowany prym wiodły dzieła ks. Jana Twardowskiego, jednak można było usłyszeć także utwory mniej znanych autorów. Uczniowie pokazali bardzo wysoki poziom, interpretowali teksty w ciekawy sposób. W konkursie wzięło udział osiem dziewczyn i jeden chłopak, który w niczym nie ustępował rywalkom. Do następnego - rejonowego etapu zakwalifikowały się: Joanna Nawrocka z kl. II h, Agnieszka Ratajczyk z II e oraz Adrianna Kardas z kl. II a. W jury zasiadały polonistki: Danuta Urbańska i Iwona Florczyk oraz katechetka Agnieszka Ludwiczak. Kolejny etap odbędzie się w połowie marca, szczegóły dotyczące miejsca i daty nie są jeszcze znane.

Organizatorem VI Diecezjalnego Konkursu Recytatorskiego jest Akcja Katolicka Diecezji Kaliskiej. Nagrodą główną dla zdobywcy pierwszego miejsca jest ufundowana przez ks. biskupa Stanisława Napierałę pielgrzymka do Rzymu. Celem konkursu jest, w zamierzeniu organizatora, propagowanie wartości chrześcijańskich oraz idei humanizmu chrześcijańskiego, zawartych w twórczości różnych autorów.

RIGGI

tytuł m

nieokresany dwutygodnik młodzieżowy

Nr 3 (91)
2 lutego 2007

forum **mlyna**

O artykułach z Młyna możecie pogadać na stronie www.gj.com.pl

LEBENSTEUER

31.01, Poznań
Blue Note, godz. 19.30

CHUCK FRAZIER BAND

02.02, Poznań
Blue Note, godz. 20.30

KOLABORANCI

05.02, Poznań
Piwnica 21, godz. 20.00

Uz JSME DOMA

06.02, Poznań
Blue Note, godz. 19.00

BISQUIT

08.02, Poznań
SQklub, godz. 21.00

GAELFORCE DANCE

13.03, Poznań
Hala Arena, godz. 19.00

mlyna
nieokresany dwutygodnik młodzieżowy

Młyna: Nieokresany dwutygodnik młodzieżowy, kontakt: adres redakcji z dopiskiem „Młyna” lub e-mail: mlyna@gj.com.pl

MLYNOWCY: Karol Górski, Sylwia Grygiel, Daria Szypuła, Michalina Marczak, Tomasz Grygiel, Angelika Zaremba

STARSZA MLYNOWA:
Beata Frąckowiak

Rocki subiektywnym
i laickim okiem

płyty

na samotne wieczory



To trzecia solowa płyta Kasi Stankiewicz - autorki tekstów i dawnej wokalistki zespołu Varius Manx. Album, podobnie jak poprzedni, jest bardzo dojrzały i delikatny. Tym razem utwory opowiadają o samotności, smutku, tęsknocie za dawnymi czasami. Płyta na początku może wydawać się nudna, ponieważ jest naprawdę spokojna, pozbawiona dynamiki. Ale po wsluchaniu się w słowa, które u Kasi zawsze mają głębszy sens, można naprawdę się zrelaksować i przywołać "jedno zdjęcie z archiwum pamięci". Melancholijny nastrój ozdobiony zimnym głosem artystki nadaje się na zimowe wieczory, szczególnie, gdy ma się ochotę na samotność. Bo jak o samotności mówi sama Kasia Stankiewicz: *Pewnie gdzieś kiedyś znowu się spotkacie...*

MICHALINA

Kasia Stankiewicz - *Mimikra*

Ocena **8/10**

ostry kryzys czy powolny koniec?



Fani Wilków zapewne przyjmą nowy krążek "Obrazki" jako kolejną świetną płytę. No i nie ma się im co dziwić - Gawliński i spółka nie zmienili swojego grania, cały czas trwają w pop-rockowych wykonaniach, czasami dodadzą gdzieś więcej gitarki. Ale... Tu pojawiają się zastrzeżenia. Jeśli dla kogoś zespół Wilki nie jest kapelą pierwszego formatu, niech lepiej poprzestanie jedynie na słuchaniu singla z "Obrazków" - "Na zawsze i na wieczność" w radio. Po cały album sięgać nie warto, można się nieco wynudzić. Niby muzyka jak zawsze ta sama, ale bez fajerwerków; niby mieszanka popu i rocka, ale tego pierwszego (niestety!) dużo więcej. Obawiam się, że Wilki wypalają się i powoli schodzą z pierwszego planu polskiej sceny. Kandydatów do powtórzenia sukcesu "Son of the blue sky", "Baški" czy "Bohemy" (ze słynnymi słowami "Leć bo chcę, leć bo wolność to zew..."), które komentator Szaranowicz wykrzykuje, kiedy widzi Małysz na belce startowej...) na albumie "Obrazki" po prostu nie ma. Teksty też niestety nie porywają, momentami groźnie zahaczając o kicz. Jeśli Wilki nie zachwyć publiki czymś nowym, inspirującym i chwytającym za serce, chyba naprawdę będą musiały "zostawić wszystko"...

SYLWIA GRYGIEL

Wilki, *Obrazki*, Pomaton EMI

Ocena **5/10**

co to był za bal na 250 par...



Prawie 250 par bawiło się na tegorocznej studniówce w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie. Jak studniówkowa tradycja nakazuje, był zarówno polonez i koniczynki. Zgodnie ze zwyczajem "Jedynki", część oficjalna była zrobiona z przysłowiowym "jajem".

polonez jak z Pana Tadeusza

Po słowach "poloneza czas zacząć" na aulę wśród tanecznym krokiem tłum złożony z maturzystów i nauczycieli. Mimo tego, że niemal każdy bał się pomylenia kroku, wszystko poszło zgodnie z planem.

jaki to belfer?

Po tańcu przyszedł czas na wręczenie kwiatów dyrekcji i wychowawcom. Ten fragment imprezy zrealizowano w stylu teleturnieju "Jaka to melodia", a może raczej "Jaki to nauczyciel". W pewnym momencie z głośników popłynęła melodia "Kalinka, Kalinka...", a przed scenę wprowadzono Urszulę Goling - dyrektorkę "Jedynki" (nauczycielka języka rosyjskiego). "Jesteś lekiem na całe zło" zapowiedziało wejście wicedyrektorki Małgorzaty Karwackiej, natomiast "Deszcze niespokojne..." - wicedyrektora Jerzego Szymankiewicza. Po dyrekcji przed sceną pojawiali się wychowawcy klas maturalnych, którym także były dedykowane różne melodie. O tym, na jaką melodię mają wejść dani nauczyciele, wiedzieli jedynie nieliczni, wtajemniczeni uczniowie. O doborze decydowali sami uczniowie starając się podkreślić charakter

i sposób bycia „belfrów”.

czerwone i zielone...

Co to jest? Jest zielona, ma cztery liście i przynosi szczęście podczas egzaminu dojrzałości? Odpowiedź jest prosta - KONICZYNKA. Ta pospolita polna roślina w formie czterolistnej jest masowo rozdawana maturzystom podczas balu studniówkowego. Wychowawcy klas przypięli swym podopiecznym metalowe koniczynki,



których zamontowanie niejednemu sprawiało problem. Nawiązując do szczęścia, rzekomo czerwona bielizna również przynosi „farta” podczas matur. Na tę okazję dziewczyny zaopatrują się w czerwone podwiązki, chłopcy w czerwone bokserki. Jedna z maturzystek zapytana o to, czy wierzy w ten przesąd, odpowiedziała: - *No pewnie, że wierzę!* - mówi Honcia, która na bal studniówkowy przyszła ubrana nie tylko w czerwoną

bieliznę, ale i sukienkę.

nie ma jak to "Ogóreczki"

Po zdjęciach klasowych i kolacji przyszedł czas na ostatni z zaplanowanych punktów wieczoru - walc. Na parkiet jako pierwsza para ruszyli Ryszard Woś (pedagog szkolny) i dyrektorka Urszula Goling. Za nimi nieśmiało, acz efektownie, na parkiet wyszły kolejne pary. Walc był zaproszeniem do najprzyjemniejszej części balu studniówkowego - zabawy.

O oprawę muzyczną zadbał zespół "Ogóreczki". Mimo lęku, iż zespół nie zechce grać disco polo (ostatnio święcącego come back), tak dobrali repertuar, aby zadowolić wszystkich. - *Kapela daje radę, dzięki niej mam zawroty głowy* - mówi Sławek, tegoroczny maturzysta z "Jedynki".

wszystko co dobre szybko się kończy

- *Ogólnie to najbardziej podobają mi się tu dziewczyny, ale cała reszta też jest ok* - powiedział Łukasz, jeden ze studniówkowych gości. Podobało się też starszym. - *Jestem tu drugi raz, zaraz po mojej studniówce ta jest najfajniejsza* - wyraziła swoją opinię bibliotekarka w naszej szkole pani Marta Kantorska. (Pani Haniu bez urazy:))

Ogólny nastrój na imprezie był szampański, teraz jednak czas już zapomnieć o zabawie i wrócić do książek, bo za mniej więcej sto dni najważniejszy egzamin w życiu wielu naszych znajomych. Cóż życzymy powodzenia.

H FEAT. T

ORKIESTRA Z „PRAWDZIWEGO ZDARZENIA”, KREACJE I ZABAWA DO... 22.00 CZYLI STUDNIÓWKA W NIEPUBLICZNYM GIMNAZJUM W GOLINIE

już nie dyskoteka



Płeć męska potrafi się bawić nie gorzej niż dziewczyny. Tu tańczą „kaczuły”

W golińskim gimnazjum istnieje już od dawna tradycja organizowania studniówki i „połówek” klas drugich. Początkowo impreza miała charakter zwykłej dyskoteki, jednak z roku na rok stawała się coraz bliższa prawdziwej studniówce. Takiej, jaką przeżywa się w szkole średniej. Wraz ze zmianą oblicza, zmieniał się i obowiązujący strój. Teraz dziewczyny prześcigają się w najoryginalniejszych kreacjach, a chłopcy wiążą krawaty i ubierają garnitury. W zeszłym roku zabawę ze szkoły przeniesiono do sali OSP, a miejsce szkolnego didżeja zajęła orkiestra grająca młodzieżowe kawałki. Impreza jest „nieodstępna” dla pierwszoklasistów. Studniówkę, której odbywa się dzień po próbnych egzaminach, organizuje się bowiem dla drugo- i trzecioklasistów. Bardziej uroczysty charakter imprezy ma nas nauczyć, jak bawić się nie tylko przy muzyce klubowej, ale np. na różnego typu balach karnawałowych.

a jak było w tym roku?

Przygotowania do tegorocznej studniówki i „połówek” ruszyły od września, jednak szybszego tempa nabrały w ostatnim miesiącu. W kręgu dziewczyn

rozmawiano o tym, jakie będą przeważać kreacje i fryzury. W tym czasie większość chłopaków zaopatrywała się w garnitury. W ostatnim tygodniu należało jedynie „zapiąć wszystko na ostatni guzik”. W czwartek o godzinie 17.00 wszyscy uczniowie, całe grono pedagogiczne wraz z pracownikami szkoły stawili się na sali OSP. Dziewczyny głównie w czarnych, białych i bordowych sukienkach. Także większość panów stanęła na wysokości zadania i postawiła na elegancję. Do tańca przygrywał zespół IMPULS, w którego szeregach gra na basie i śpiewa nauczyciel muzyki, wokalista zespołu ZA ZU ZI - Tomasz Jankowski. Zabawa była przednia, ale czas biegł nieubłaganie. I nim się wszyscy zorientowali niczym północ dla Kopciuszka wybiła 22.00. - *Impreza się bardzo udała. Zespół nas nie zawiodł, atmosfera była świetna, a uczniowie potrafili się bawić nie tylko ze sobą, ale i z nauczycielami. Było naprawdę super, inni mogą nam tylko pozazdrościć. Szkoda, że trwała tak krótko* - mówiła po imprezie Daria.

No cóż, karnawał jeszcze trwa, a następna studniówka w Golinie za rok!

RADEK